

# Śmiech daje siłę

**– Sierpień to zodiakalny Lew i Panna... Prosimy – niech Lwy wyjdą ze swoich klatek, i zabiorą bez obawy swoje Panny w sierpniu do bezpiecznego Wrocławskiego Teatru Komedia na IX edycję „Sierpnia z Komedią”. Śmiech leczy, śmiech daje siłę i śmiech oswaja strach. Wrocławski Teatr Komedia gra! Zapraszamy! – mówi WOJCIECH DĄBROWSKI, współdyrektor WTK.**

W tym roku „Sierpień” trafił na czas trudny, będzie to oczywiście teatralne spotkanie naznaczone koronawirusową innością, ale tym dla wielbicieli teatru ważniejsze, że niedawno dopiero otworzy się teatralne

podwoje i mogliśmy znowu cieszyć się – w bardzo bezpiecznych warunkach! – komediowymi spektaklami. Dziewiąty „Sierpień z Komedią” rozpocznie się... w lipcu, a dokładnie – 31 lipca i 1 sierpnia spektaklem Paula Pörtnera *Szalone nożyczki*, którego akcja rozgrywa się w salonie fryzjerskim, królestwie mistrza nożyczek i grzebienia Antoniego Wziętego, który lokal wynajmuje od pianistki Izabeli Richter. Wszystko gra do chwili, gdy mistrzyni fortepianu pada ofiarą morderstwa, a podejrzanie pada na Tonia, personel zakładu i przebywających w nim klientów. Wśród nich są dwaj policjanci, którzy natychmiast podejmują śledztwo. Kto jest mordercą? O tym zdecyduje... publiczność! I zabawa jest naprawdę przednia!

Wrocławski Teatr Komedia



*Mayday 2* bawić nas będzie 7 i 8 sierpnia – to sequel teatralnego hitu Rona Cooneya *Mayday*.

John Smith, londyński taksówkarz ma wszystkiego po dwa – dwie żony, dwa mieszkania i dwoje nastoletnich dzieci. I sobie między nimi jeździ! Aż tu nagle syn taksówkarza i jego córka poznają się w sieci i umawiają na randkę. Katastrofa! Spektakl ma świetne tempo, a John Pawła Okońskiego tyle uroku, że wszystko mu się wybacza... Co tam bigamia przy takim aktorstwie!

Kolejne spotkania z komedią w Komediach to opowieść o sercowych perypetiach. Dwie sztuki Marca Camoletiego – *Boeing Boeing* (21, 22 sierpnia) i *Pomoc domowa* (14 i 15 sierpnia) – to dwie opowieści, mające tych samych bohaterów. Poznamy ich losy w odwrotnej kolejności – *Boeing* to historia Maksa

i jego narzeczonej, stewardesy. *Pomoc domowa* to jakby ciąg dalszy – Maks ożenił się z Jolą, dom prowadzi Nadia... Ale małżonkowie z erotycznie swobodnych nawyków wyjść nie mogą... Jest jednak – na ich szczęście! – Nadia (wielka ro-

la Doroty Wierzbickiej-Matarrelli), która czuje – bo to kobieta mądra jest – jak autentyczne uczucie łączy Jolę i Maksa i owo uczucie ratuje. Oba spektakle są znakomite i – choć pozornie farsowe – wcale mądre...

*Damski biznes* Marcii Kash i Douga Hughensa (28, 29 sierpnia) zamknie „Sierpień z Komedią” przez abażur historyą dwóch bizneswomek, które z wielkim rozmachem próbują znaleźć swoje miejsce w ekscytującym i lukratywnym świecie mody, projektując superbieliznę. Jednak świat pełen bielizny, apaszek,

modnych butów – a przede wszystkim przystojnych i seksownych modeli – staje się zbyt podejrzany dla ich mężów, panów statecznych (i zazdrosnych...), którzy zaczynają domorosłe śledztwo. A skutek jest taki, że stać się muszą kobietami, i to w bielizniano-frywolnej wersji, co naturalnie powoduje mocno zaskakujące zwroty akcji. Ten spektakl to znakomita rola Wojciecha Dąbrowskiego, któremu udaje się rzecz teatralnie wielka – mężczyzna, w seksowną damską bieliznę przebrany, nie parodiuje kobiety... Potrafi kobietą być – uroczą, kokieteryjną, a jednocześnie – jakoś inną, jakoś dziwną...

Panny i Lwy, Bliźnięta i Raki, Wodniki, Byki i cała zodiakalna gromada winna z radosnej sierpniowej propozycji skorzystać!

Ata



Marc Camoletti „Pomoc domowa”



Marcia Kash i Doug Hughens „Damski biznes”

FOT. ARCHIWUM WROCŁAWSKIEGO TEATRU KOMEDIA



Paul Pörtner „Szalone nożyczki”

FOT. ARCHIWUM WROCŁAWSKIEGO TEATRU KOMEDIA

# Wojśławice. Niezwykłe narodowe kolekcje

**Wojśławice koło Niemczy w województwie dolnośląskim, w powiecie dzierzoniowskim. Znajduje się tam Arboretum Uniwersytetu Wrocławskiego, założone przez Fritza von Oheimba w 1880 roku. Dzisiaj rośnie tam kilka tysięcy gatunków drzew i krzewów, w tym ponad tysiąc sto gatunków różaneczników.**

Wojśławickie Arboretum przez serwisy turystyczne wymieniane jest w czołówce miejsc, które warto odwiedzić, wędrując przez Dolny Śląsk. Jeżeli chodzi o atrakcje w okolicy, to Niemcza zajmuje pierwsze miejsce. I raczej nie nie zagraża, by Arboretum straciło tę najwyższą lokatę.

Wśród setek opinii na temat wojśławickiego raj, jakie przeczytać można na forach internetowych, zacytuję tylko kilka:

„Byłem tam w połowie maja i miejsce to zrobiło na mnie niesamowite wrażenie. Mieniło się mnóstwem kolorów kwitnących właśnie kwiatów. Do tego jest gdzie spacerować. Polecam wdrapanie się na górkę z altankami, z której rozciąga się przepiękny widok. Warto też zabrać ze sobą coś do zjedzenia,



Arboretum to piękno i spokój, które w takim wydaniu znaleźć gdzie indziej nie jest łatwo

bo chodzenia jest na kilka godzin, a do tego pełno tu miejsc, gdzie można usiąść i zjeść, ciesząc oczy pięknymi kolorami.”

„Powracamy tu często. Fantastyczne miejsce na niedzielny wypad. Teraz nawet można piknikować na trawie wśród drzew lub w altankach. Nam się udało jeszcze zobaczyć przepiękne rododendrony o różnych kolorach. Były również irysy i piwonie, i kolorowe krzewy.”

„Przepiękne miejsce, byliśmy na święcie liliowców, barwne rabaty ciągnące się po pagórkach są cudowne, każdy zakamarek arboretum czymś zachwyca, park jest czymś wyjątkowym, alejki pośród

starych drzew wiodące do ukrytych w ciszy i spokoju miejsc odpoczynku, z ławeczkami, ze stolikami, można usiąść, odpocząć, zrobić sobie piknik. Magiczne miejsce, na pewno tam wrócę.”

W wojśławickim Arboretum zwiedzający znajdują ponad 10 tysięcy różnych gatunków i odmian roślin oraz trzy unikatowe polskie kolekcje narodowe. Spacer można rozpocząć od zwiedzania zabytkowego parku podworskiego z rzadkimi okazami

pięknych, starych drzew oraz krzewów, w tym ponadstuletnich różaneczników. Kolekcja różaneczników w Wojśławicach należy do najstarszych oraz największych w Polsce.

Od 1988 roku Arboretum w Wojśławicach należy do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Ta decyzja była jedną z najszczęśliwszych dla tego miejsca. Od tego czasu powiększono jej tereny o kilkadziesiąt hektarów. Różaneczniki, liliowce

i bukszpany uzyskały statusy Polskich Kolekcji Narodowych. Arboretum otrzymało certyfikat Ogrodu Pokazowego Amerykańskiego Towarzystwa Liliowcowego. Zostało też europejską Stacją Oceny Odmian Liliowców. Trzy lata temu w Arboretum otwarte zostało GEOretum, czyli zbiór skał i minerałów Dolnego Śląska na bazie lokalnego kamieniołomu.

Arboretum to piękno i spokój, które w takim wydaniu znaleźć gdzie indziej nie jest łatwo. A warto przy okazji cieszenia się pięknem wojśławickiego Arboretum odwiedzić również historyczną Niemczę. Jedno z najstarszych polskich miast. (gp)



Wojśławice to między innymi narodowa kolekcja liliowców

FOT. ARBORETUM WOJŚLAWICE